

Historia szybu solnego na Bukowej Górze (Paweł Ziemia)

08.12.2011.

Bukowa Góra położona jest w pobliżu wsi Rączki i wznosi się na wysokości 334 m n.p.m. Zbudowana jest ze wapieni muszlowych pochodzących z okresu jurajskiego. Na górze znajduje się rezerwat przyrody założony już w roku 1959. Natomiast od roku 1988 Buczyzna jest częścią Przedborskiego Parku Krajobrazowego.

Ochroną objęto tam drzewostan pochodzenia naturalnego, na który składają się w przeważającej części buki. Niektóre z nich mają ponad 200 lat. Rosną tam także klony, jawory, dąbby czy graby. Od strony południowego zbocza tuż na granicy z rezerwatem Murawy Dobromierskie nie brak jest też sosen, których wiek dochodzi do 90 lat a obwody pni mają od 2,5 do 3,5 metra. W cieniu wielkich drzew rosną kaliny, gąlogi, leszczyna oraz wiele innych gatunków roślin składających się na podszycie. W najniższej partii lasu napotkamy wiele chronionych gatunków roślin m.in. storczyki, buławika czerwonego, żłobika koralowego. Zbocza góry jak i pnie drzew malowniczo porastają pnącza bluszczu. Taki a nie inny składowiata roślinnego sprawia, że Buczyzna jesienią tonie w przecudownych barwach liści, które przybierają całe gamy odcieni czerwieni i żółta. Uzupełnieniem łości przyrody są zwierzęta, szczególnie ptaki, których około 40 gatunków odbywa tam lęg (w tym kruki). Ale nie brak też i dużych ssaków: saren, lisów czy dzików.

Oprócz walorów przyrodniczych miejsce to ma swoją wartość historyczną. We wschodniej części góry, na dnie naturalnie uformowanego, głębokiego jaru, znajduje się szeroki na ok. 3 metry i głęboki na jakieś 5 do 6 metrów wykop. Jest on potocznie nazywany szybem solnym. Jego historia sięga drugiej połowy XVIII wieku i związana jest z poszukiwaniem na Bukowej Górze jak i innych przyległych terenach soli. Wiadomości o tym nawet legendy takie jak ta:

„Mały Antek często pasc krowy na pnocnych stokach Bukowej Góry. Lubił tutaj przychodzić, gdy uwielał patrzeć na pofalowany krajobraz okolic Policzka i Przedborza. Dookoła wszechobecna przyroda, spokój i cisza. „To dla mnie raj” - wzdychał sam do siebie Antek. Pewnego dnia zauważył, że krowy często pochylają się i liżą go skądś. Wzbudziło to w Antku ciekawość. Zastanawiał się, dlaczego zwierzęta tak dziwnie się zachowują. Postanowił podejść do skopy. Długo się jej przyglądał i w końcu sam ją polizał. Okazało się, że skądś ma lekko słony smak. „Odkryłem coś!” - krzyknął z radości chłopak.

Parę miesięcy później pojawiła się na pnocnych stokach specjalna królewska komisja, mająca za zadanie zbadać znalezisko Antka. Wywiercono wtedy kilka szybów na kilka metrów głębokich szpec przy okazji przepiękny krajobraz Bukowej Góry. Antkowi zrobiło się żal starych buków, które były wycinane przez robotników. Zdał sobie sprawę że sam przyczynił się do tego stanu rzeczy. Gdyby nie odkrył soli kilka miesięcy wcześniej pasc krowy, Buczyzna byłaby nadal piękną górą. Postanowił naprawić popełnione nieumyślnie błędy.

Pewnej nocy pokradł się do szybu i wrzucił w jego otchłam martwego koguta. Rano, gdy robotnicy weszli do szybu znaleźli ptaka. Bardzo się wystraszyli, bo wiedzieli że kogut przynosi pecha i zsyła nieczyste moce rodem z piekła. Po kilku godzinach szyb pozostał opuszczony przez ekipę górniczą. Po kilku latach las szczelnie ukrył szyb solny, który już w połowie zasypany istnieje do dnia dzisiejszego.

Patrząc z jego głębokiego binokla warto wypowiedzieć marzenie, prawdopodobnie się spełni;

Jak w każdej legendzie, tak i w tej jest ziarno prawdy.

Po pierwszym rozbiórze Polski, jaki nastąpił w roku 1772 kopalnie soli w Wieliczce i Bochni znalazły się w granicach monarchii austro-węgierskiej a soliny kujawskie w rękach pruskich. Była to olbrzymia strata finansowa i gospodarcza dla skarbu polskiego królestwa. Nie dookoła bowiem, że państwo straciło źródło, które zasilało budżet potężnym strumieniem pieniędzy pochodzących ze sprzedaży soli to jeszcze Polska była zmuszona kupować sól od swoich zaborczych sąsiadów. Zresztą nie tylko sól. Austriacy zajmując wielką część cząstkę Małopolski wchłoneli wraz z nią tereny na których wydobywano też inne cenne surowce takie jak srebro, cyna czy ołów. W związku z taką stratą, król Stanisław August Poniatowski 10 kwietnia 1782 roku powołał do życia Komisję Kruszcową. Jej zadaniem miało być poszukiwanie rud metali, soli oraz węgla kamiennego. Rzec by można, że była to pierwsza w kraju państwowa służba górnictwo-geologiczna.

To właśnie z jej powstaniem ma związek poszukiwanie soli na Bukowej Górze. W tym celu powołano też Kompanię Patriotyczną na czele której stanął kanclerz wielki koronny i właściciel dóbr w Końskich Jacek Małachowski (1737-1821). W skład Kompanii wchodziło 32 akcjonariuszy. Wśród nich był król Stanisław August Poniatowski, który był właścicielem pierwszej akcji spółki. Akcji było 40 a wśród udziałowców byli m.in.: bracia Jacka Małachowskiego – Antoni i Jan, Paweł Popiel – kasztelan sandomierski i małogójski, Andrzej Dobiecki – chorąży chłopiński i podkomorzy sandomierski, Paweł Biernacki – chorąży piotrkowski jak również właściciel Rączek Jan Kanty Karwosiecki, ówczesny chłopiński, którzy nabyli Rączki wraz z Wymysławem w roku 1781.

Poszukiwania soli rozpoczęły się w dobrach Karwosieckiego w pierwszej połowie 1782 roku. Zajmował się nimi, młody, Jakub z Przytyka. Tak naprawdę urodził się w Baranowie nad rzeką Wieprz, jednak w historii zapisał się jako członek gminy żydowskiej z Przytyka położonej niedaleko Radomia. Był on geologiem samoukiem, którego zatrudniła Komisja Kruszcowa. O jego udziale w pracach poszukiwawczych znajdujemy dowody w liście z dnia 29 lipca 1782 r., jaki wystawił Jacek Małachowski, w którym pisał:

„Daję te na piśmie zaświadczanie niewiernemu Jakubowi Izraelowiczowi, jako on, będąc zalecony do naprowadzenia górników ku szukaniu soli, jest teraz do Warszawy na danie dokładnego raportu Komisji JKMc Kruszcowej powołany a stamtąd dalsze do kontynuowania lub zaniechania roboty tej będzie miał na piśmie dyspozycje.”

Z listu tego wynika, że Jakub był wezwany do Warszawy celem stawienia się przed Komisją i złożenia raportu na temat prac poszukiwawczych. Na podstawie raportu miały zapadnąć decyzje, co do dalszych działań związanych z poszukiwaniami.

O Jakubie i górnikach przybyłych celem poszukiwania soli pisał do Komisji Kruszcowej Jan Krawosiecki:

„Jakob Izraelowicz, oddawca listu z górnikiem w Rączkach, wiosce mojej, upatrując prawdopodobieństwo znajdowania soli, rozpoczął szukania onej. Popiera i utrzymuje ją fabryką, poznając jej pewno nie jest w rzeczy mojej, to przeto donieś przedsiwzięciem prosi, aby z doświadczeniem większym od Przewietnej Komisji Kruszcowej był kto zesłany rozpoznać miejsca, które i o granice ode mnie mają podobieństwa, oraz utrzymuje i popiera ją fabryką.”

List ten nosi datę 10 sierpnia 1782 roku.

O Jakubie Izraelowiczu tak wypowiedział się na sejmie w roku 1791, kasztelan buski Jacek Gołobek-Jeziński:

„woda słona w Wilczkowicach jako i w Busku, tudzież kopalnia w Rączkach wynalazł młody ubogi, ale przemysłny.”

Z zapisów posiedzenia Komisji Kruszcowej z dnia 27 października 1782 dowiadujemy się, że na prace górnicze w Rączkach zostały przekazane pieniądze zasilające poszukiwania miedzi w Miedzianej Górze pod Kielcami. Poszukiwania zresztą nie były prowadzone tylko na terenie Bukowej Góry. Zapis z 27 września 1782 roku zdradza nam kolejne miejsce poszukiwań, jakimi były Górze Suche położone niedaleko Rączek.

W lutym 1785 roku Jan Krawosiecki wystąpił do króla z pismem, w którym wyraża wolę dalszego poszukiwania soli na swoim terenie. Stanisław August przychylił się do jego prośby, rezygnując jednocześnie z dochodzenia zwrotu kosztów, jakie do tej pory wyłożono na kopalnię w Rączkach. Natomiast na posiedzeniu Komisji Kruszcowej z dnia 4 lutego 1785 roku odnotowano, że prace przy szybie w Rączkach są od dłuższego czasu zaprzestane. Głębokość wykopu określono na 140 łokci, czyli ok. 24 metrów.

Poszukiwania soli na Bukowej Górze nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. W świetle współczesnych badań geologicznych, jakie przeprowadzono w roku 1996 wiemy, iż można z całą stanowczością wykluczyć obecność soli kamiennej w utworach skalnych z których zbudowana jest Bukowa Góra.

Jako ciekawostkę przyrodniczą można przytoczyć fakt, że pod jarem, w którym znajduje się pozostałości po szybie solnym, płynnie podziemny ciek wodny. Jest on początkiem strumienia, który wypływa kilkaset metrów dalej. Strumień ten zasilają wody deszczowe, które spływają ze zboczy górnego jaru i gromadzą się pod ziemią. Jest to przykład występowania na terenie Przedborskiego Parku Krajobrazowego zjawiska krasowego.

Paweł Zioba - członek Towarzystwa Miłośników Przedborza
Fotografie: archiwum Autora